

## Wiadomość tygodnia

### JEZUICKA INICJATYWA W POLSKIM INTERNECIE

Od Redakcji Biuletynu: Dziś w „Wiadomości tygodnia” zamieszczamy dwa teksty informujące o powstaniu portalu internetowego [WWW.DEON.PL](http://WWW.DEON.PL). Życzymy sukcesu w tej ambitnej i ryzykownej inicjatywie, która oznacza podjęcie przez jezuitów próby stworzenia portalu, informującego o wydarzeniach dotyczących wszystkich sfer życia naszego społeczeństwa. To pierwsza tak odważna próba sprostania wyzwaniom Internetu, podjęta przez środowiska zakonne w Polsce. Choć nie jest ona poprzedzona wielką akcją promocyjną i szumnymi zapowiedziami już teraz zaskakuje dojrzałością formy i zakresem poruszanej tematyki. Życzymy by Patron tej inicjatywy – św. Stanisław Kostka, w którego święto portal rozpoczął wirtualne życie, poruszył wszystkie niebieskie sfery i wspomógł wysiłki redaktorów Deonu swoim orędownictwem.



**Kim jesteśmy** Prowincja Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, oraz, istniejące od ponad 137 lat, Wydawnictwo WAM poszukując nowych sposobów – przekraczających możliwości książki – pozytywnego oddziaływania na współczesne społeczeństwo, zdecydowali się otworzyć portal społecznościowo-informacyjny.

Portal adresujemy przede wszystkim do odbiorców w wieku 25 -55 lat, mamy jednak nadzieję, że wszyscy, którzy będą go odwiedzać, znajdą w nim bieżące i znaczące informacje z Polski, ze świata i z życia Kościoła.

Stawiamy na nowoczesną technologię i społeczeństwo Web 2.0. Mamy nadzieję, że udostępnione przez nas narzędzia (tworzenie profili, dodawanie artykułów, tworzenie galerii, komentowanie, toczenie dyskusji w grupach tematycznych) zachęcą wielu użytkowników do włączenia się w tworzenie portalu deon.pl

Serwis ruszył 18 września. Przez najbliższy miesiąc chcemy testować serwis i go rozbudowywać – stąd sztyl BETA nad nazwą DEON. Prosimy o cierpliwość.

Wszystkich zapraszamy też do ciężkiej, ale dającej satysfakcję, pracy nad portalem. Redakcja portalu deon.pl

**DEON.PL - nowy jezuicki portal** W święto św. Stanisława Kostki, jezuita, ruszył nowy portal społecznościowy o charakterze informacyjnym: [www.deon.pl](http://www.deon.pl). To nowe dzieło jezuitów polskich zawiera informacje zarówno z życia świeckiego (Polska, Europa, Świat), jak i te dotyczące życia Kościoła (a w dalszej kolejności także innych Kościołów i wyznań).

Serwis będzie miejscem kształtowania się opinii, także krytycznych, w kwestiach życia społecznego i życia Kościoła ZAPRASZAMY: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)



## Wiadomości krajowe

**27. Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy** rozpoczęła się w sobotę od Mszy św. odprawionej o godz. 19.00 na Szczycie. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Kazimierz Górny, biskup diec. rzeszowskiej. Słowa powitania do zebranych wypowiedział o. Karol Oset, podprzeor Jasnej Góry. Po Mszy św. pielgrzymi wzięli udział w Apelu Jasnogórskim w Kaplicy Matki Bożej, który poprowadził bp Kazimierz Ryczan, krajowy duszpasterz Ludzi Pracy, biskup diec. kieleckiej, a następnie w Drodze Krzyżowej na wałach. Pielgrzymi przez całą noc pozostali na czuwaniu w Kaplicy Matki Bożej, a o godz. 24.00 wzięli udział we Mszy św., której przewodniczył i homilię wygłosił ks. prał. Witold Andrzejewski, duszpasterz Ludzi Pracy z Gorzowa Wielkopolskiego miała swój finał na Jasnej Górze (..)



Centralnym punktem spotkania była uroczysta Suma sprawowana na jasnogórskim Szczycie w niedzielę, 20 września o godz. 11.00 z udziałem blisko 30 tys. osób. Na jasnogórskim placu widać było setki transparentów z napisem 'Solidarność', a na wałach - sztandarów związkowych.. Mszy św. przewodniczył bp Kazimierz Ryczan, krajowy duszpasterz Ludzi Pracy, a koncelebrowali duszpasterze Świata Pracy na czele z ks. prał. Witoldem Andrzejewski, duszpasterzem ludzi pracy z Gorzowa Wielkopolskiego. Na modlitewnym spotkaniu obecna była Marianna Popiełuszko, matka Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki, która od wielu lat towarzyszy corocznemu pielgrzymkom Ludzi Pracy na Jasną Górę. Kontynuuje w ten sposób dzieło swego syna, który zainicjował pielgrzymowanie świata pracy do Jasnogórskiej Królowej.

Wśród pielgrzymów obecni byli: Władysław Stasiak - szef Kancelarii Prezydenta RP (który przyjechał ze specjalnym przesłaniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego); Bożena Borys-Szopa - doradca Prezydenta RP ds. społecznych i kontaktów z partnerami społecznymi oraz prawa pracy i bhp; Janusz Śniadek - przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ 'Solidarność'; Tadeusz Zajac - główny inspektor pracy wraz z inspektorami okręgowymi; Jerzy Kropiwnicki - prezydent Łodzi i Tadeusz Wrona - prezydent Częstochowy. (...) o. Stanisław Tomom Za: **Biuro Prasowe Jasnej Góry**.

**Spotkanie Krajowej Rady Duszpasterstwa Powołań**  
W Gnieźnie odbyło się spotkanie Krajowej Rady Duszpasterstwa Powołań, któremu przewodniczył ks. Bp Wojciech Polak- delegat KEP i CCEE (Konferencji Episkopatów Europy) ds. duszpasterstwa powołań. Na spotkaniu podsumowano dotychczasową działalność powołaniową w Polsce oraz omówiono stan przygotowania kolejnej Ogólnopolskiej Kongregacji Duszpasterzy Powołań (Jasna Góra 16-18.10.09).

Podkreślono wymiar duszpasterski roku kapłańskiego oraz przygotowano kalendarium na rok 2010. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Konsulty Wyższych Przełożonych Męskich i Żeńskich oraz członkowie Krajowej Rady Duszpasterstwa Powołań. W trakcie spotkania między innymi o. Sergiusz Bałdyga OFM (Chorzów) przedstawił pokłosie tegorocznego sympozjum Europejskiej Służby Powołań w Rzymie.

**Wrocław: 15-lecie patronki małżeństw i rodzin**  
W niedzielę, 13 września we Wrocławiu franciszkanie świętowali 15-lecie koronacji obrazu Matki Bożej Łaskawej, patronki małżeństw i rodzin. O. dr Zdzisław Gogola z Krakowa okolicznościowe kazanie w całości poświęcił tym dwu instytucjom. Mówił o zagrożeniach i o oczekiwaniach Boga wobec ludzi, którzy je tworzą. "Dzisiaj stajemy u stóp Matki Bożej Łaskawej. Oczekujemy pomocy, bo źle się dzieje z małżeństwem i polską rodziną" - tłumaczył konieczność modlitwy za najmniejsze komórki społeczne.

Franciszkanin z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie wskazywał też na trudną sytuację ekonomiczną rodaków, która negatywnie wpływa na dobro polskich małżeństw i rodzin. "Współczesna sytuacja emigracyjna - szukanie pracy poza granicami Polski - także bardzo komplikuje życie małżeńskie i rodzinne. Trzeba dużej dojrzałości, aby w tych trudnych sytuacjach ocalić wartości instytucji rodzinnej" - przekonywał.

Okolicznościowe kazanie zakończył przypomnieniem dwóch wielkich prawd o rodzinie. "Pierwsza, przyszłość człowieka na ziemi związana jest z rodziną, druga, Boży plan zbawienia oraz dzieje zbawienia przebiegają poprzez ludzką rodzinę".



Abp Marian Gołębiewski, metropolita wrocławski, który przewodniczył Eucharystii, na jej zakończenie zachęcił wiernych, aby "w życiu kroczyli razem z Maryją i Jezusem, śladem wielkich Polaków, sług Bożych: kard. Augustyna Hlonda, kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski i największego z Polaków Jana Pawła II".

Kustosz sanktuarium o. Marek Augustyn OFMConv zapowiedział, że jako wotum dla Matki Bożej, za jej opiekę nad rodzinami parafii św. Karola Boromeusza i miasta Wrocławia bracia chcieliby "utworzyć nową rolę różańcową". Po mszy św. odbyła się procesja wokół kościoła.

W niedzielę prowincjał franciszkanów o. Jarosław Zachariasz OFMConv wręczył ponadto nagrody prowincji zasłużonym dla klasztoru dwu osobom: pani Aleksandrze Mazurek, lekarzowi domowemu braci i panu Piotrowi Stachowowi, za pomoc przy klasztorze i kościele. Nominowani otrzymali statuetki św. Franciszka i zostali wpisani do Księgi Dobrodziejów Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię. Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl).

**Uznanie dla Chrystusowców** W ramach krajowej inauguracji Europejskich Dni Dziedzictwa, która odbyła się 12 września w Kołobrzegu, naszym współbraciom ks. Tomaszowi Koszykowi - proboszczowi w Kozielicach i ks. Jarosławowi Staszewskiemu - proboszczowi w Stargardzie Szczecińskim zostały wręczone złote odznaki „Za opiekę nad zabytkami” przyznane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Za: [www.tchr.org](http://www.tchr.org).

**Dzień modlitw o beatyfikację o. Bernarda Łubieńskiego** W niedzielę 13 września we wszystkich kościołach i wspólnotach redemptorystów organizowany był dzień modlitw o beatyfikację sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego. Ta inicjatywa zbiega się z kolejną rocznicą śmierci o. Łubieńskiego (10.09.1933), który przyczynił się do ponownego sprowadzenia redemptorystów do Polski pod koniec XIX wieku. Główne obchody dnia modlitw odbywają się w kościele św. Klemensa na Woli w Warszawie, gdzie znajduje się grób o. Bernarda.



Bernard Łubieński, potomek zasłużonego dla Ojczyzny i Kościoła rodu, syn Tomasza i Adelajdy Łubieńskich, urodził się 9 grudnia 1846 r. w Guzowie koło Warszawy. Dzieciństwo i wczesną młodość przeżył w domu rodzinnym. Po ukończeniu studiów humanistycznych w katolickim kolegium w Ushaw, w Anglii, wstąpił

do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, czyli Redemptorystów i 7 maja 1866 r. złożył śluby zakonne w Bishop Eton koło Liverpool. Tam także rozpoczął studia filozoficzne i teologiczne, które ukończył w międzynarodowym seminarium zakonnym w Wittem, w Holandii. Świecenia kapłańskie przyjął w Akwizgranie (Aachen) 29 grudnia 1870 r.

Przez jedenaście lat pracował w Anglii jako misjonarz i duszpasterz wśród katolików angielskich i polskich emigrantów. Pełnił też odpowiedzialne obowiązki w swej wspólnocie zakonnej. Powróciwszy do Ojczyzny w 1883 r. przyczynił się do założenia domu zakonnego redemptorystów w Mościskach, gdzie też rozwinął intensywną działalność duszpasterską i misyjną, pomimo poważnego paraliżu nóg, któremu uległ już w 1885 r. Był także przełożonym tego domu zakonnego w latach 1894-1903.

Przebywając następnie w Krakowie od 1903 r. do 1905 r. oraz w Warszawie w latach 1906 – 1911 prowadził nadal działalność misyjną i rekolekcyjną wśród różnych warstw społeczeństwa polskiego. Będąc ponownie przełożonym klasztoru w Mościskach od 1912 do 1918 r. nie tylko przyczynił się do ocalenia tego domu zakonnego podczas I wojny światowej, ale pomagał także miejscowej i okolicznej ludności oraz prowadził działalność duszpasterską zwłaszcza wśród młodzieży. W latach 1919 – 1926 należał do wspólnoty redemptorystów w Krakowie. Pełnił wówczas odpowiedzialne obowiązki

zakonne oraz różne posługi kapłańskie w kościele przyklasztornym i w innych kościołach Krakowa.

Powróciwszy do Warszawy w 1926 r. przebywał w tamtejszym klasztorze aż do śmierci. Będąc w podeszłym wieku pracował nadal głosząc słowo Boże i wiele spowiadając. Utrudzony działalnością apostołską i doświadczony cierpieniem kalectwa oraz ostatniej choroby, zmarł 10 września 1933 r. w Warszawie.

W służbie ewangelizacji O. Bernard Łubieński był przede wszystkim wybitnym misjonarzem i rekolekjonistą. Pracował wśród wszystkich warstw społeczeństwa głosząc słowo Boże ubogim i sługom domowym, robotnikom i mieszkańcom wsi oraz ówczesnej szlachcie i arystokracji po dworach i w pałacach. Wiele pracował dla kapłanów i alumnów w seminariach, a nawet prowadził rekolekcje dla Episkopatu polskiego w 1928 r. Niósł pomoc duchową zgromadzeniom zakonnym i instytucjom wychowawczym. Przeprowadził ponad tysiąc serii misji i renowacji misyjnych, rekolekcji parafialnych i stanowych, grupowych i indywidualnych. Działał w całej Polsce oraz poza jej granicami: w Anglii, Finlandii, Niemczech i ówczesnej Rosji. Przez swoją pracę apostołską przyczynił się w pewnym stopniu do odrodzenia religijno-moralnego w społeczeństwie polskim. Realizując hasło swego zgromadzenia zakonnego: „Obfite u Niego Odkupienie”, działał w służbie ewangelizacji współczesnego świata.

Odnowić dzieło apostołskie św. Klemensa Hofbauera Sługa Boży, po wstąpieniu do Zgromadzenia Redemptorystów, uważał za swój obowiązek przyczynić się do sprowadzenia tego Zgromadzenia z powrotem do Polski. Chciał przez to naprawić winę swego pradiadka Feliksa Łubieńskiego, ministra w rządzie Księstwa Warszawskiego, który w 1808 r. przyczynił się swą bierną postawą do wydalenia św. Klemensa Hofbauera i redemptorystów z Warszawy. O. Bernard Łubieński miał rzeczywiście udział w założeniu klasztorów redemptorystów w Mościskach w 1883 r., w Tuchowie w 1893 r., w Krakowie w 1903 r. i w Warszawie najpierw w 1906 r., a potem w 1918 r. Popierał także rozwój wewnętrznych instytucji wychowawczych swego zgromadzenia w Polsce: juwenatu, nowicjatu, studentatu. Był wychowawcą młodych misjonarzy, przełożonym klasztoru przez wiele lat i doradcą wyższych przełożonych. Zabiegał kilkakrotnie o odzyskanie kościoła św. Benona w Warszawie, przy którym pracował św. Klemens, co w końcu zostało zrealizowane, jednak dopiero po śmierci Sługi Bożego.

Z nieustanną pomocą Matki Pana O. Bernard Łubieński był jednym z wielkich czcicieli Najświętszej Maryi Panny i wytrwałym krzewicielem kultu maryjnego. Oddawszy się całkowicie Matce Bożej już w latach młodzieńczych, na wzór św. Ludwika Grignon de Montfort, był Jej heroldem i apostołem przez całe życie. Związany zwłaszcza z kultem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, przyczynił się osobiście do sprowadzenia lub instalacji w kościołach polskich ponad siedemdziesięciu wiernych kopii ikony Matki Bożej czczonej pod tym wezwaniem w Rzymie. Napisał i wydał historię tej ikony. Popierał zakładanie i rozwój Bractwa Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa. Swoim słowem i przykładem zachęcał wiernych do modlitwy przez przyczynę Matki Jezusowej. Był bowiem przekonany, że właściwy kult maryjny jest drogą do uczestniczenia w Chrystusowym odkupieniu i do zbawienia.

Słowem, piórem, czynem życia Sługa Boży, jako kaznodzieja, posiadał niezwykle „dar słowa”, którego mocy ulegali liczni słuchacze jego kazań. Potrafił przemawiać przekonująco w konfesjonale i na ambonie oraz w zwykłej rozmowie z ludźmi. To było jedną z



podstaw doświadczanego przez wielu jego wpływu duchowego. Starał się także oddziaływać na innych przez słowo pisane. Zachowały się 32 jego publikacje, wśród których są biografie świętych lub wybitnych współbraci, modlitwy oraz artykuły okolicznościowe związane z życiem i działalnością Zgromadzenia Redemptorystów i z wydarzeniami w dziejach Kościoła i społeczeństwa polskiego. Liczne są jego pisma zachowane w rękopisach. Wpływ duchowy, który był jednym z jego charyzmatów, zawdzięczał przede wszystkim przykładowi swego życia, swym czynom, w których przejawiała się jego niezwykła wiara, miłość Boga i dobroć względem ludzi, jego heroiczny wysiłek i poświęcenie w podejmowaniu pracy misyjnej, pomimo poważnego paraliżu nóg i trudności w poruszaniu się. Promieniowanie duchowe jego czynów i postępowania stworzyły wokół niego opinię świętości, będącą podstawą starań o jego beatyfikację.

Ku beatyfikacji. Rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego o. Bernarda Łubieńskiego nastąpiło w Warszawie 2 czerwca 1961 r. Akta przesłuchania świadków zostały otwarte oficjalnie w Kongregacji dla spraw kultu świętych w Rzymie 17 czerwca 1982 r. W tym samym roku 14 kwietnia dokonano ekshumacji pośmiertnych szczątków Sługi Bożego i przeniesienia ich z Cmentarza Wolskiego w Warszawie do kościoła św. Klemensa w tym mieście. Przebadania wielkiej ilości zebranych pism o. Bernarda Łubieńskiego dokonali w latach 1992 – 1995 desygnowani przez władzę kościelną teologowie i komisja biegłych historyków

30 marca 1998 r. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie stwierdziła ważność i prawomocność procesu informacyjnego. Pod koniec 2004 roku została wydrukowana w Rzymie tzw. „Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis Servi Dei”. Zawiera ona kompletną dokumentację sprawy beatyfikacji o. Łubieńskiego. Dokumentacja ta obejmuje obszerny wybór zeznań

świadków z procesu informacyjnego naszego Sługi Bożego, obszerną, opracowaną naukowo biografię o. Bernarda, opinię specjalnej Komisji Historycznej i cenzorów teologów, badających publikacje o. Łubieńskiego oraz pomniejsze opracowania, np. historię procesu beatyfikacyjnego, aktualność sprawy o. Bernarda, wykaz przebadanych archiwów i bibliotek, kompletną bibliografię i omówienie dwunastu cnót Sługi Bożego, zgodnie z wymaganiami procesu beatyfikacyjnego. Do dokumentacji dołączono kilka fotografii, szereg map i wykresów. Pod koniec stycznia 2005 r. „Positio” została przekazana do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

12 kwietnia 2005 r. odbyło się w Rzymie zebranie konsultorów historyków tej Kongregacji, którzy pozytywnie ocenili i zaakceptowali dokumentację od strony historycznej. Następnym etapem procesu będzie zebranie konsultorów teologów tej samej Kongregacji, którzy będą badać sprawę od strony teologicznej. Po jego zakończeniu cały materiał zostanie przedstawiony do oceny kardynałom i biskupom, którzy są członkami Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Po zebraniu kardynałów i biskupów członków Kongregacji, kardynał prefekt poinformuje papieża o wnioskach i ewentualnych uwagach członków tego zebrania. Ostateczną decyzję w odniesieniu do dekretu o heroiczności cnót o. Bernarda Łubieńskiego podejmie osobiście Ojciec Święty. W przypadku pozytywnej decyzji zostanie przygotowany odrębny dekret o heroiczności cnót, który następnie zostanie opublikowany w obecności Papieża. Oprócz tego koniecznym jest stwierdzenie przynajmniej jednego cudu, zdziałanego za wstawiennictwem o. Bernarda Łubieńskiego, który można wyprosić jedynie modlitwą pełną wiary i ufności. Zachęcamy więc do takiej modlitwy, aby Bóg poprzez cud dokonany za przyczyną Sługi Bożego zechciał potwierdzić jego świętość. opracował o. Antoni Bazieliński CSsR Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl).

## Wiadomości zagraniczne

**Kapituła generalna Kombonianów** W niedzielę 6-go września w Rzymie uroczystą Mszą Świętą rozpoczęła się siedemnasta Kapituła Generalna Zgromadzenia Misjonarzy Kombonianów. Przybyło na nią 72 Kombonianów reprezentujących 29 prowincji i delegacji, które znajdują się na czterech kontynentach. W tym 12 Afrykańczyków, 15 z Ameryki i 45 Europejczyków. Temat tegorocznej Kapituły brzmi: „Od Planu Komboniego do planu Kombonianów; odnowić misję, formacja i zarząd, odnowić nas samych”.



Tak jak Założyciel Święty Daniel Komboni napisał „Plan odrodzenia Afryki”, tak i teraz Jego duchowi synowie starają się zrozumieć wolę Bożą w tym momencie

dziewięć i napisać kolejny „Plan”, którym powinien się Instytut kierować. Według prawa kanonicznego Kapituła Generalna jest najwyższą władzą Instytutu, sprawowaną w sposób nadzwyczajny i kolegalny: wyraża ona udział wszystkich misjonarzy w życiu samego Instytutu. Kapituła musi strzec wiernie dziedzictwa Instytutu: charyzmatu Założyciela, celu, ducha, natury, właściwego sobie charakteru i zdrowych tradycji Instytutu (CIC 631). Kapituła Generalna odbywa się co sześć lat i trwa normalnie od miesiąca do dwóch, w zależności od potrzeb i wagi podejmowanych tematów.

Jeśli chodzi o „Delegację polską”, to na Kapitułę Generalną pojechał Ojciec Manolo Torres. Ojciec Stefano Giudici, który w ostatnich latach pracował w Polsce, także tam jest, choć teraz wydelegowany przez prowincję Kenii. Nasz scholastyk Mariusz Szybka, który aktualnie studiuje teologię w Innsbrucku, jako wolny słuchacz bierze udział w Kapitulce. Jest z nim trzech innych współbraci, którzy są we formacji. Jednym z podejmowanych tematów dotyczy rozumienia duchowości i misji komboniańskiej dzisiaj. Jak mamy rozumieć dzisiaj przebite Serce Dobrego Pasterza, który życie swe dla nas na krzyżu oddał? Kim jesteśmy i do kogo jesteśmy wpięci? Jak pracujemy? Jak angażujemy się na rzecz biednych? Jaka jest nasza metoda misyjna? Oto niektóre z tych pytań, które analizują współbracia.

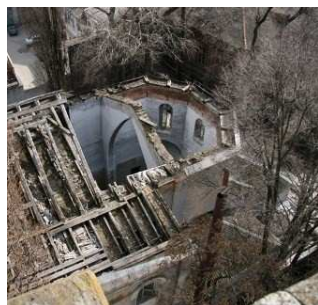
Ważnym punktem jest również rewizja naszego życia wspólnotowego a także formacji.

Tegoroczna Kapituła Generalna jest poniekąd wyjątkowa, gdyż poprzedzona wielką pracą przygotowującą. Zaraz po poprzedniej Kapitułce postanowił Instytut przygotować się do tej Kapituły poprzez proces, który nazwał „ratio missionis”. Wszyscy współbracia byli zaproszeni do gruntownej rewizji naszej duchowości, naszego rozumienia misji. Jako Instytut ufamy opatrności Bożej, że ten wieloletni wysiłek zaowocuje w tych nadchodzących tygodniach, że nasz Instytut, napelniony Duchem Świętym, odnowi się, aby, rozumiejąc znaki czasu, służył pełniej Bogu i Kościołowi. W tych tygodniach potrzeba także obfitej modlitwy, o którą wszyscy zgromadzeni na Kapitułce gorąco proszą. Za: [www.kombonianie.pl](http://www.kombonianie.pl).

**Kapituła generalna Kamedułów** We Frascati pod Rzymem rozpoczęła się kapituła generalna kamedułów. Gromadzi ona przedstawicieli Kongregacji Góry Koronnej tego zakonu, do której należą również dwa polskie eremy na krakowskich Bielanych i w Bieniszewie koło Konina. Spotkanie ma charakter sprawozdawczo-kontrolny. W kapitułce bierze udział dotychczasowy przeor Bieniszewa o. Ambroży Bietucha EC.

„Będą sprawdzane przez biegłych rachmistrzów wyznaczonych przez prezydenta kapituły relacje ekonomiczne poszczególnych eremów pod względem poprawności – powiedział Rادیu Watykańskiemu kameduła. – Będą zdawane relacje z wizyt kanonicznych w każdym eremie. Na tej podstawie każdy z członków kapituły będzie mógł sobie wyrobić zdanie, co dzieje się w każdym eremie. Nie jest to kapituła wyborcza. Przełożeni generalni się nie zmieniają, ale dotyczy to przełożonych lokalnych. Także mój mandat przeora kończy się dziś rano 15 września”. Kongregacja Eremitów Kamedułów Góry Koronnej liczy ok. 50 mnichów. 20 z nich to Polacy. Za: [Radio Watykańskie](http://Radio Watykańskie)

**Poświęcenie kościoła w Dniepropietrowsku** Przez wiele lat parafianie z Dniepropietrowska - parafii, gdzie posługują Bracia Mniejsi Kapucyni, starali się o odzyskanie swojego kościoła. Do zdewastowanego, ale już poświęconego 29 sierpnia, budynku kościoła przybył 9 września 2009 r. Wiktor Bondar – miejscowy gubernator – aby osobiście przywitać wspólnotę parafialną oraz przekazać jej wyjątkowo piękną, półtorametrowej wielkości ikonę św. Mikołaja Cudotwórcy, który odbiera powszechną cześć na Ukrainie.



Po obejrzeniu kościoła od wewnątrz, gubernator był bardzo zdziwiony wielkością zniszczenia tego świętego miejsca. Po zapoznaniu go i innych pracowników Urzędu Wojewódzkiego, którzy byli z nim obecni, z historią parafii św. Józefa, rozpoczęła się

Liturgia Słowa Bożego o charakterze dziękczynnym. Po Liturgii Wiktor Bondar podzielił się z parafianami swoimi wrażeniami:

„Ze względu na tego Ducha, który jest tutaj obecny, ze względu na te świecące oczy ze szczęścia i tego niezwykłego nastroju, jaki się tutaj udziela wszystkim, ja bym jeszcze 10 razy – jeśli to było by potrzebne - zaangażował się w tę sprawę, aby to dzisiejsze

wydarzenie mogło się odbyć. Rozpoczyna się nowy chwalebny okres w życiu tej świątyni – Domu Bożego. Życzę wam, aby wasz kościół został odbudowany, żeby on znowu stał się jednym z najciekawszych i najbardziej przyciągających miejsc Dniepropietrowska. Niech stanie się on takim, jakim był kiedyś: wielkim, pięknym, świetlistym i niepowtarzalnym! Wspominaliście często swój kościół, marzyliście o nim, zachowywaliście go w swoich sercach. Pragnę, abyście zawsze uzyskiwali pomoc z boku ludzi i miejscowych organów władzy, i tych wszystkich, którzy są gotowi pomóc samemu Bogu i razem z Nim iść przez życie.” Proboszcz – br. Kazimierz Guzik – ofiarował gubernatorowi jedną z najstarszych ikon chrześcijańskich Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus z rzymskich katakumb. Za: [Biuro Prasowe Kapucynów](http://Biuro Prasowe Kapucynów).

**25 lat misji marianów w Afryce** W Kibeho – miejscu maryjnych objawień w Rwandzie – dobiegły końca obchody srebrnego jubileuszu pracy misyjnej Zgromadzenia Księża Marianów na Czarnym Łądzie. Swą przyszłą postugę mariańscy misjonarze zawieźli Miłosierdziu Bożemu przez ręce Maryi Matki Słowa. Obchody jubileuszowe obejmowały spotkania z ekipą misjonarzy, którzy przybyli do Rwandy przed 25 laty oraz prelekcje historyczno-teologiczne poruszające wątek maryjnych objawień w Kibeho. Mariańscy misjonarze i ich goście mieli także możliwość osobistego spotkania z Nathalie, jedną z trzech wizjonerek z Kibeho.

Podczas wspólnych spotkań misjonarze dzielili się swoim trudnym doświadczeniem, zwłaszcza z pracy na polu formacji przyszłych marianów z terenów Rwandy, Konga i Kamerunu. Centralnym punktem obchodów była uroczysta Eucharystia w sanktuarium maryjnym Matki Słowa w Kibeho, miejscu pierwszych w Afryce, zaaprobowanych przez Kościół, objawień maryjnych. Liturgii przewodniczył ordynariusz diecezji Gikongoro, bp Augustin Misago. Koncelebransami byli: abp Ivo Scapolo, nuncjusz apostolski w Rwandzie, o. Jan Mikołaj Rokosz, przełożony generalny marianów, ks. Leszek Czeluśniak, przełożony misji w Rwandzie, oraz przedstawiciele mariańskich wspólnot z Kamerunu, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Polski. Obecni byli także pierwsi mariańscy misjonarze w Rwandzie: księża Franciszek Filipiec, Zdzisław Żywica i Tadeusz Wyszomierski.

W czasie liturgii głęboką wdzięczność za misyjny trud podejmowany przez marianów w Rwandzie wyrazili: bp Misago oraz nuncjusz apostolski. Na zakończenie Mszy św. księża i bracia marianie pracujący w Afryce zawieźli swoją postugę Miłosierdziu Bożemu przez ręce Maryi Matki Słowa. W czasie swojej pracy w Rwandzie, z uwagi na toczące się walki, marianie trzykrotnie byli ewakuowani i trzykrotnie powracali na swoje placówki. Obecnie posiadają w Afryce cztery placówki misyjne: po dwie w Kamerunie i w Rwandzie, gdzie pracuje 12 księży i braci zakonnych. We wspólnocie są także rodzime powołania: 7 seminarzystów, 5 nowicjuszy i 7 postulantów. Za: [Radio Watykańskie](http://Radio Watykańskie)

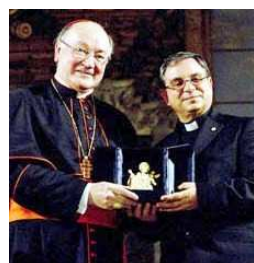
**Polonia obchodzi rocznicę 17 września w Australii** Polacy wywiezieni niegdyś na Syberię uczcili w Melbourne 70. rocznicę inwazji wojsk sowieckich. Również na antypodach 17 września obchodzony jest jako Dzień Sybiraka. Szacuje się, że ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej zajętych przez wojska radzieckie deportowanych zostało na Wschód 350 tys. osób. Dwudziestokilkusobowa grupa rodaków wspominała głód, katorżniczą pracę, najbliższych umierających z chorób i wycieńczenia. Oprócz wiary w Boga w przeżyciu pomogła im ludność lokalna.

Stąd wiedzą, że nawet w nieludzkich warunkach można być człowiekiem. Okolicznościową Eucharystię w kaplicy jezuitów w Melbourne sprawował dla nich 17 września ks. Ludwik Ryba SJ. Jak podkreślił, „co roku sybiryacy zbierają się na Mszę św., aby wspominać tych, którzy zostali na Syberii, ale i modlić się za żywych, którzy przetrwali i pamiętają”.

Dawni polscy zesłańcy żyją też w Nowej Zelandii. „W Rosji, kiedy taka głodna byłam, to człowiek myślał, że nigdy nie dożyje czasu, kiedy będzie mógł normalnie żyć, kiedy będzie mógł kolację jeść – wspomina Dioniza Choroś. – A później życie wróciło normalne, powychodziłyśmy za mąż i Pan Bóg nam dał rodziny. Naprawdę myślę, że tylko od rana do wieczora powinniśmy dziękować Bogu za życie. Za to, żeśmy przetrwali”. Nowozelandzkie obchody Dnia Sybiraka odbędą się 22 września w Domu Polskim w Wellingtonie. Za: [Radio Watykańskie](#)

**Salezjanin zdobywca nagrody 'Van Thuân - Solidarność i Rozwój'** 16 września, w Pałacu Colonna w Rzymie miała miejsce ceremonia wręczenia nagród „Van Thuân” i „Van Thuân – Solidarność i Rozwój”. Była to druga edycja przyznania tych nagród. Wśród nagrodzonych przez Fundację „S. Matteo”, fundatora tych nagród, znalazł się także salezjanin - ks. Charles Velardo, dyrektor „Ośrodka dla niewidomych” w Pakkred, z inspektorii św. Pawła w Tajlandii (THA).

„Ośrodek dla niewidomych”, którym kieruje ks. Velardo, to jeden z czterech nagrodzonych za zaangażowanie na polu solidarności i rozwoju. Taką samą nagrodą „Van Thuân – Solidarność i Rozwój” wyróżniono: Projekt „ALAS”, ukierunkowany na budowę Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Penitencjarnego w Bogocie; „COMIS onlus” (Kooperatywa Misji i Rozwoju), która udziela się na polu budowy kościołów w krajach rozwijających się; „Le ROCHER – L'oasis des cités”, stowarzyszenie angażujące się w akcje wychowawcze i społeczne w ludowych dzielnicach miast francuskich.



Odpowiedzialni za te cztery zwycięskie projekty otrzymali statuetkę św. Mateusza, którego ta nagroda symbolizuje, i kwotę pieniężną w wysokości 15.000 euro. Poza tym wszyscy nagrodzeni będą mieć także okazję spotkać się z Benedyktem XVI dzisiaj w jego rezydencji w Castel Gandolfo.

Nagroda „Van Thuân” została ustanowiona na cześć kard. Francisca Xaviera Nguyen Van Thuâna, więzionego przez wiele lat w więzieniach wietnamskich, który został później Przewodniczącym Papieskiej Rady „Iustitia et Pax”. W swoim czasie Wielki Książę Henryk Luksemburski otrzymał nagrodę „Van Thuân”, przyznawaną osobom – które się wyróżniają na polu promocji i obrony praw człowieka – w uznaniu za ich zaangażowanie w obronę życia i wolności religijnej.

Dla ks. Velardo nie jest to pierwsze tak ważne wyróżnienie, przyznane w uznaniu za jego pracę na rzecz niepełnosprawnych Tajlandczyków: w 2006 r. został odznaczony Złotym Medalem Najczcigodniejszego Zakonu z Direkgunabhorn, a w 2008 r. otrzymał nagrodę „Outstanding Person in the Field of Disability” („Nadzwyczajna osoba pracująca z niepełnosprawnymi”). Za: [www.salezjanie.pl](#).

### Avila: międzynarodowy kongres o Biblii i mystyce

W Awili zakończył się 13 września I Międzynarodowy Kongres „Biblia i Mistyka”. Został zorganizowany przez międzynarodowe centrum duchowości karmelitańskiej ([www.citesavila.org](#)), zwane popularnie „Uniwersytetem Mistyki”. Kongres, który odbył się pod hasłem „Biblia księgą kontemplacji”, spotkał się z dużym zainteresowaniem. Wzięli w nim udział świeccy i duchowni z wielu krajów świata, m. in. z Włoch, Portugalii, Brazylii, a także i z Polski. Poruszane tematy dotyczyły kontemplacji w Nowym i w Starym Testamencie oraz kontemplacyjnej lektury Pisma św. w życiu Kościoła.

„W kongresie wzięło udział ponad 120 osób. To duży sukces. Uczestnicy chwalili sobie wysoki poziom konferencji i panującą atmosferę – mówi o. Jerzy Nawojowski OCD, sekretarz karmelitańskiego ośrodka w Awili. – Ważnym aspektem były wieczorne propozycje modlitwy kontemplacyjnej, które zostały przygotowane m. in. przez klaryski z Awili. Udało nam się utrzymać równowagę między teorią i praktyką”.

Tzw. „Uniwersytet Mistyki” oferuje szereg kursów poświęconych duchowości Teresy z Awili i Jana od Krzyża oraz tradycji karmelitańskiej. Pod koniec września już po raz drugi będzie można wziąć udział w cyklu „Mistyka i Filozofia”. Tym razem zostanie on w całości poświęcony Edycie Stein. M. Raczkiewicz CSsR, Madryt

## Zakonne strony internetowe



**Sercanie: Nowa strona misji i rekolekcji krajowych** Misjonarze i rekolekcjoniści krajowi mają swą stronę internetową. Jej twórcą jest ks. Zdzisław Pluska, który od lipca należy do stałej grupy misjonarzy krajowych. Na nowej stronie można dowiedzieć się o prowadzonych pracach rekolekcyjnych i misjach parafialnych. Zainteresowani mogą też dokonywać zgłoszeń prac. Podane są adresy, e-maile osób odpowiedzialnych za Misje Krajowe.

A w Galerii będzie można obejrzyć zdjęcia i filmy z różnych miejsc pracy rekolekcyjnej polskich sercanów  
Za: [www.sercanie.org.pl](#)



### Wrześniowe refleksje - Formacja – jaka?

Jest rzeczą zwyczajną, że do przełożonych docierają opinie o współbraciach pracujących w różnych częściach świata – te pochlebne, budujące i radujące serce, oraz „te drugie”. W dyskusjach nad tym, że ktoś nie staje na wysokości powierzzonego mu zadania często pada słowo-diagnoza: formacja. Słusznie się zauważa, że jej fundamenty położone są w życiu młodego człowieka już w rodzinie, a więc zanim odpowiadając na głos powołania zgłasza się on jako kandydat do instytutu życia konsekrowanego. Na tę część formacji – niesłuchanie ważną – nie mamy jako zgromadzenie zakonne wpływu. W skrajnych przypadkach braku i zaniedbania czy wręcz deformacje zdają się być tak wielkie, że podanie o przyjęcie do wspólnoty bywa odrzucone.

Pozostaje ta druga część formacji, jaką kandydat do stanu zakonnego i kapłańskiego przechodzi poczynawszy od aspirantatu po śluby wieczyste i przyjęcie święceń. I tu właśnie otwiera się cała szeroka debata. Na pierwszym miejscu oczekuje się, że czas studiów seminaryjnych – wykłady z filozofii i teologii, ale też i cały program dnia, codzienna Eucharystia, kontakt ze Słowem Bożym, nabożeństwa, rekolekcje, dni skupienia, pielgrzymki, sympozja itp. – to czas prowadzenia ku dojrzałości duchowej. Związana z nią jest w oczywisty sposób formacja intelektualna: przeżywaną wiarę trzeba umieć uzasadnić, wytłumaczyć innym, obronić racjonalnymi i egzystencjalnymi argumentami, dać o niej świadectwo. Dalej potrzebna jest szeroko rozumiana formacja pastoralna ze swym wymiarem praktycznym: umiejętność przewodzenia innym, jednoczenia, organizowania, zarządzania zasobami ludzkimi i materialnymi (przepraszam za to przyziemne określenie), umiejętność posługiwania się tradycyjnymi i nowoczesnymi narzędziami apostołowania.

Zręby formacji seminaryjnej określone są przez Kościół w tym, co się nazywa *ratio studiorum*. Jest to pewne minimum, wyrażone liczbą godzin wykładów i zajęć z poszczególnych przedmiotów. Obserwowanie tego, jak różni współbracia różnie sobie radzą z napotkanymi wyzwaniami podsuwa pomysły uzupełnień tego minimum o inne konieczne dziedziny. Podstawowa znajomość historii powszechnej, prawa cywilnego, rachunkowości, lepsze władanie językami obcymi (jeden to zdecydowanie za mało), zagadnienia psychologiczne w odniesieniu do konkretnych relacji międzyludzkich, płci, grup wiekowych itd., znajomość stanowiska Kościoła w aktualnych kwestiach bioetycznych – wszystko to wydaje się niezwykle ważne, pomocne, pożyteczne i ułatwiające podejmowanie określonych decyzji i działań. Nad takimi praktycznymi umiejętnościami jak prowadzenie samochodu, posługiwanie się komputerem, telefonem

komórkowym itp. nie trzeba się rozwodzić – to „abecadło” codzienności.

Jak dotąd wszystko zdaje się być jasne, oczywiste. W czym więc problem? A w tym, że nawet najszerze, najbogatsze, najbardziej wymyślne i przewidujące wykształcenie nie uwzględni wszystkich życiowych sytuacji, przed którymi trzeba będzie w przyszłości stanąć. Życie jest po prostu bogatsze, bardziej dynamiczne, zaskakujące niż wszelkie programy i projekty. W tym zresztą leży jego urok. Skąd więc wzięć wytyczne, wskazówki i inspirację do tych niespodziewanych nowych wyzwań i konfrontacji? Co robić, kogo się poradzić, gdy już obok nie będzie profesora-eksperta, wychowawcy, ojca duchownego, gdy człowiek będzie czuł się jak mały Dawid wobec morza wojsk filistyńskich, gdzie co drugi wojownik zdawać się będzie Goliatem?

W tej kluczowej, centralnej dla drogi powołania kwestii widzę tylko jedno skuteczne i funkcjonalne rozwiązanie: Dawid zwyciężył, bo nie walczył swoją mocą, lecz stała za nim moc Boga żywego. Osiągnięcie w formacji takiego stopnia, że człowiek pokornie uznaje, że nie posiada wszystkich potrzebnych mądrości, talentów i predyspozycji, i pada na kolana prosząc Pana Boga o pomoc, o odpowiedź, o wskazanie odpowiedniej drogi, wyjścia z sytuacji – to już jest zwycięstwo. Uznanie, że formacja trwa cały czas, także gdy minęły kolejne jubileusze 10-25-50-lecia kapłaństwa i profesji zakonnej, i że cały czas jest przy nas jedyny prawdziwy Wielki Formator, Wychowawca, Mistrz, Nauczyciel, z którym na bieżąco trzeba modliwie konsultować przeżywane sprawy, problemy, decyzje – to jest ta jedyna droga, której nic nie zastąpi, żadne tylko intelektualne „aggiornamento” czy „study days”, choć oczywiście będą one miały swoje miejsce i znaczenie. Tylko przez żywy, osobisty kontakt z Tym, który nas powołał i posyła będziemy skutecznie oczyszczeni z naszych osobistych rażących małości i słabości, i czerpać będziemy niedzwonne siły do tego, by cierpliwie kochać, znosić, przebaczać, podejmować na nowo współpracę tam, gdzie miałyby się ochotę uciec od wszystkiego na krańce świata. W Roku Kapłaństwa warto zadać sobie to pytanie: co – a raczej Kto – jest źródłem i siłą napędową mojego działania? Kto ostatecznie nadaje mu trwałą skuteczność?

Wasz współbrat  
ks. Tomasz Sielicki SChr  
przewodniczący Konferencji

## Odeszli do wieczności



**O. Jan Opiela (1918-2009) OMI** Rano, 10. września 2009 roku zmarł w Lublińcu ojciec Jan Opiela, Misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej. Pogrzeb odbył się 14. września 2009 roku o godzinie 11.00 w kościele p.w. św. Stanisława Kostki w Lublińcu, a ciało zostało złożone na cmentarzu oblackim.

O. Jan Opiela OMI urodził się 28. sierpnia 1918 roku w Krasiejowie, jako szóste z ośmiorga dzieci. Jego rodzice Piotr i Brygida prowadzili gospodarstwo rolne. Szkołę podstawową ukończył w Sadowie. Następnie podjął naukę w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Lublińcu, gdzie zdał maturę w 1939 roku. Po niej wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Markowicach, ale jego kontynuację przerwała II wojna światowa. Uciekając przed zbliżającymi się Niemcami, dotarł do Kodnia nad Bugiem, a następnie przez Puławy, Święty Krzyż i Katowice powrócił do Sadowa. Nie udało mu się wyjechać z grupą kleryków do Rzymu i znalazł się na robotach przymusowych na terenie Niemiec. Tam w konspiracji kontynuował drogę powołania do Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Nowicjat w zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej odbywał od 16. Lutego 1940 roku w Engelport. Tam też złożył swoje pierwsze śluby zakonne 17. lutego 1941 roku. Śluby wieczyste złożył także w Engelport 17. lutego 1944 roku. Święcenia kapłańskie przyjął 21. lipca 1946 roku w Hünfeld koło Fuldy z rąk ks. bp. Bolte. Został skierowany do pracy w Prowincji Polskiej Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, do której wrócił po latach tułaczki w październiku tegoż roku. W latach 1946 – 1950 pracował jako duszpasterz w Połczyń-Zdroju i Sopocie, a w latach 1950 - 1958 jako wikariusz parafii św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu. Następnie w latach 1958 – 1967 pełnił funkcję proboszcza w Gorzowie Wielkopolskim. W 1967 roku, na wyraźną prośbę ks. bp. Franciszka Jopa przybywa do Kędzierzyna, gdzie objął obowiązki proboszcza. Starał się także o budowę nowego kościoła. Starania te zakończyły się sukcesem w 1976 roku, kiedy to wydano pozwolenie na budowę kościoła na Pogorzalcu. Od tego czasu stał się ofiarnym budowniczym kościoła i twórcą wspólnoty parafialnej na Pogorzalcu p.w. bł. Eugeniusza de Mazenoda. Po erygowaniu nowej parafii 29. Września 1982 roku przekazał obowiązki w kościele św. Mikołaja swojemu następcy, aby w latach 1982 – 1990 być proboszczem w parafii św. Eugeniusza de Mazenoda. Od 1990 roku mieszkał na emeryturze w domu zakonnym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Lublińcu. O. Robert Wawrzeński OMI [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)



**Br. Atanazy Stefan Pruski (1938-2009) OFM** W niedzielę, dnia 13 września 2009 r., w 71 roku życia, zmarł w Szpitalu Klinicznym Przemienienia Pańskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, śp. Br. Atanazy Stefan Pruski. Pogrzeb odbył się w Osiecznej, w sobotę, dnia 19 września br. Msza pogrzebowa o godz. 11.00 w kościele klasztorным. Po Mszy ceremonie na cmentarzu przyklasztornym. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie!

Br. Atanazy Stefan Pruski był synem Stefana i Wiktorii Maszka. Urodził się 15 września 1938 r. w Czarnowie, pow. Chojnice, woj. pomorskie. Na chrzcie otrzymał imię Stefan. Miał dwie siostry i brata. Po ukończeniu szkoły zawodowej w 1954 r. poprosił o przyjęcie do Zakonu św. Franciszka w charakterze brata zakonnego. 31 marca 1955 r. w klasztorze w Katowicach. W Panewnikach otrzymał habit III Zakonu św. Franciszka, a 5 kwietnia 1956 r. złożył profesję w III Zakonie. 15 października 1957 r. w Osiecznej rozpoczął nowicjat w I Zakonie franciszkańskim. Przyjął wówczas imię zakonne Atanazy. Po roku, 16 października 1958, złożył w Osiecznej pierwsze śluby zakonne. 16 października 1961 r. w Wieluniu złożył śluby uroczyste. Od 19 marca 1991 r. był członkiem Prowincji pw. św. Franciszka z Asyżu. Przebywał w następujących klasztorach: Panewnikach (1954 - 1956), Osiecznej (1956 - 1957), Wschowie (1957 - 1958), Wieluniu (1958 - 1974), Poznaniu (1974 - 1975), Wieluniu (1975 - 1977) i Wschowie (1977 - 2009). Pełnił funkcje furtiana, zakrystiana, organisty i ogrodnika. W latach 1984 - 1986 był definitorem Prowincji. Za: [www.franciszkanie.net](http://www.franciszkanie.net)

## Od redakcji

Bardzo prosimy o umieszczanie na zakonnych stronach internetowych banerów portalu internetowego [www.zyciezakonne.pl](http://www.zyciezakonne.pl). Są one do pobrania w prosty sposób po wejściu na naszą stronę, a następnie kliknięciu odsyłacza u samego jej dołu nazwanego po prostu „BANERY”

